

Marian M. Drozdowski, *O niepodległą i demokratyczną Rzeczpospolitą. Z dziejów aktywności artystycznej i obywatelskiej Ignacego Jana Paderewskiego*, Księgarnia Akademicka, Kraków-Warszawa 2018, ss. 306

Postać Ignacego Paderewskiego uzyskała już wiele monografii. Nadal ukazują się jednak kolejne opracowania poświęcone temu wybitnemu pianiście. Należy do nich również najnowsza publikacja autorstwa znanego historyka biografisty Mariana M. Drozdowskiego.

Nowatorstwem tego opracowania jest opisanie zarówno przebiegu kariery artystycznej wybitnego wirtuoza, jak i jego politycznej działalności w jednej monografii, ze szczególnym uwzględnieniem okresu I wojny światowej, kiedy to tak niezmordowanie zabiegał u największych współczesnych polityków o umiędzynarodowienie „sprawy polskiej” w celu doprowadzenia do odzyskania niepodległości przez polski naród¹.

Monografia dzieli się na dziewiętnaście rozdziałów stanowiących właściwie odrębne eseje, ale bardzo ciekawie opisujące całość życia wybitnego artysty. Zawiera także obszernie aneksy, biogram autora, bibliografię, ikonografię oraz indeks nazwisk.

Recenzowana monografia nie ma układu chronologicznego, to po prostu zbiór barwnych esejów. W niektórych jednak stosunkowo mało jest informacji o samym mistrzu fortepianu, a zbyt wiele o postaciach epoki ze świata ówczesnej bohemy. W rozdziale II na przykład o „wkładzie Ignacego Jana Paderewskiego do polskiej kultury muzycznej i obywatelskiej” odczuwa się pewien niedosyt analizy jego dzieł kompozytorskich. Autor omawianej monografii bardzo zwięźle odnotował głównie krytyczne wypowiedzi ówczesnych kompozytorów, z Karolem Szymanowskim na czele, o symfonii h-moll Paderewskiego (którą on sam traktował jako „najwybitniejsze wyzwanie kompozytorskie”), ale przytoczył również opinię Tomasza Baranowskiego o tym utworze. Jego zdaniem symfonia ta jest „niewątpliwie nieodłączną częścią światowego dziedzictwa kultury muzycznej”.

Słusznie przypomniał Autor, nieco zapomniane już dziś, wydanie przez Paderewskiego dzieł Fryderyka Chopina, którego utwory wykonywał z najwyższą wirtuozerią i był zdaniem M.M. Drozdowskiego „w swojej epoce niedoścignionym interpretatorem [jego] dzieł”. Na uwagę zasługują również informacje o ogromnej popularności

¹ Najpełniej zabiegł I. Paderewskiego dla pozyskania najbardziej wpływowych polityków epoki dla „sprawy polskiej” w okresie I wojny światowej opisuje monografia M.M. Drozdowskiego, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1986.

polskiego wirtuoza i to w niemal wszystkich krajach Europy oraz na innych kontynentach (na jednym z koncertów w Madison Square Garden w 1932 r. w Nowym Jorku koncertował jednorazowo dla 16 tysięcy słuchaczy).

Podkreślenia wymagała także działalność Paderewskiego dzięki bogatym kontaktom międzynarodowym z „wielkimi ówczesnego świata” dla zapewnienia pomocy tak bardzo zubożałemu przez zniszczenia I wojny światowej polskiemu społeczeństwu, a szczególnie polskim dzieciom. Nie wydaje się natomiast potrzebne przypominanie – w takim kontekście – jego romansów i to w marginalnym zresztą stopniu, co tym bardziej mogło zostać tutaj pominięte.

Kolejny rozdział, mający w założeniu opisywać „wpływ powstania styczniowego na życie i twórczość” wybitnego polskiego pianisty, Autor sprowadził do związłego zrelacjonowania strat ludzkich i materialnych w okresie rosyjskich powstaniowych represji, z podaniem nazwisk wielu twórców kultury doby pozytywizmu, których dzieła miały wywrzeć wpływ na późniejszą twórczość Paderewskiego. Podobnie w rozdziale poświęconym „Galicji Wschodniej czasów Ignacego Jana Paderewskiego” M.M. Drozdowski dość szczegółowo ukazał polskie środowisko kulturowe, z całą listą wybitnych twórców, ale także – co warto podkreślić – ukraińskie środowisko intelektualne (szczególnie Lwowa) dla zobrazowania, w jakim klimacie kształtowała się osobowość wielkiego pianisty, z tym że w stosunku do całości treści tej monografii, o granicach wyraźnie zakreślonych w tytule, jest to stosunkowo bardzo odległe. Jeszcze większe odstępstwo występuje w rozdziale poświęconym przyjaźni pianisty z pisarzem Henrykiem Sienkiewiczem.

W dalszych partiach książki Autor ciekawie przedstawia poglądy polityka I. Paderewskiego na przeszłość i przyszłość Europy. Chociaż trudno zgodzić się z tezą M.M. Drozdowskiego, że gdyby polskie czynniki polityczne, a szczególnie polska magnateria, posiadająca rozległe dobra na Ukrainie, bardziej przestrzegą gwarancji ukraińskiej „odrębności, prerogatyw stanowych i języka ukraińskiego w dokumentach urzędowych” zawarte, to „Rzeczpospolita trojga narodów mogłaby skuteczniej przeciwstawić się imperialnym planom Rosji, Prus i Austrii”².

Ciekawym wątkiem jest natomiast związane przedstawienie treści memoriału Paderewskiego, jaki przekazał w 1917 r. prezydentowi USA Thomasowi Woodrow Wilsonowi, w którym zaproponował utworzenie... „Stanów Zjednoczonych Polski” mających obejmować: Królestwo Polskie z ziemiami zaboru rosyjskiego (Kresy Wschodnie), Księstwo Cieszyńskie, Galicję Zachodnią i Środkową (?), Wielkie Księstwo Poznańskie, Śląsk Opolski (z okręgiem Sycowa i Namysłowa), Spisz i Orawę, Królestwo Litwy (gubernia kowieńska, wileńska i północna część guberni suwal-

² Nie można zapominać, że Pierwsza Rzeczpospolita upadła wskutek wewnętrznego rozkładu, chyląc się ku upadkowi ponad sto lat, a w końcu XVIII w. została dobita przez koalicję rosyjsko-prusko-austriacką, której nie oparłoby się wówczas żadne mocarstwo europejskie. Zdecydowanie można stwierdzić, że wewnętrzne reformy poszerzające swobody poszczególnych narodów, szczególnie Ukraińców, nie zatrzymałyby upadku wielonarodowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Por. tenże, *O niepodległą i demokratyczną Rzeczpospolitą. Z dziejów aktywności artystycznej i obywatelskiej Ignacego Jana Paderewskiego*, Kraków 2018, s. 77.

skiej, z okręgiem Tylży i Kłajpedy), Królestwo Polesia (Białoruś, gubernia mińska, grodzieńska, południe guberni witebskiej i część zachodnia guberni mohylewskiej) i wreszcie Królestwo Halicji (Ukrainy) – Galicja Wschodnia i południe Wołyńia.

Z tych wielce „oryginalnych” planów wynika, że I. Paderewski nie brał jednak pod uwagę powrotu Pomorza Gdańskiego do Macierzy (należącego do Polski przez setki lat) z wielkim portem w Gdańsku, u ujścia Wisły (którą Wincenty Witos określał „stosem pacierzowym państwa polskiego”), a dużą wagę przywiązywał do ziem wschodnich, które nie były przecież zamieszkałe w większości przez ludność polską. Można zrozumieć te sentymenty z powodu miejsca wychowania tego wielkiego pianisty w krainie na Podolu, ale w polityce zawsze przeważają inne racje. Jedno jest pewne; nie tylko dla Piłsudskiego, lecz również dla Paderewskiego najwyraźniej „serce Polski biło na wschodzie”.

Równie „oryginalnym” pomysłem był projekt ustroju „Stanów Zjednoczonych Polski” z prezydentem (na wzór USA) mającym tytuł „Króla Polski, Litwy, Białorusi (Podlasia) i Halicji (Ukrainy)”. Do jego obowiązków miało należeć przestrzeganie praw obywatelskich wszystkich grup wyznaniowych i etnicznych – jemu podległych – „i dbanie o harmonijny rozwój wszystkich królestw”. Według polskiego pianisty ustrój tego federacyjnego państwa stanowiłyby połączenie zasad federalizmu amerykańskiego z systemem konstytucyjnym monarchii Wielkiej Brytanii.

Należy jednak oddać Ignacemu Paderewskiemu, że pomimo rozgoryczenia i wyjazdu z Polski, kiedy Armia Czerwona latem 1920 r. parła bezwzględnie do podboju Polski i Europy, zdecydowanie zgłosił swoją osobę do dyspozycji premiera Władysława Grabskiego, na co w odpowiedzi od razu otrzymał nominację „na delegata rządu polskiego przy Konferencji Ambasadorów, jak również konferencji londyńskiej”, i mógł się bezpośrednio kontaktować z Radą Ministrów. Według M.M. Drozdowskiego „Paderewski jako delegat chciał początkowo odmówić podpisania deklaracji Władysława Grabskiego w Spa, przyjmującej z góry i bez żadnych zastrzeżeń wyrok Rady Ambasadorów w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy”. Mimo że był „zmuszony przyjąć do wiadomości decyzję Rady Ambasadorów”, złożył jednak pisemny protest z powodu tej decyzji, tak bardzo krzywdzącej Polaków na Zaolziu³.

We wrześniu 1920 r. Paderewski (jak podaje Autor) „na forum Ligi Narodów oraz na posiedzeniach jej Rady referował stosunki polsko-litewskie i bronił interesów polskich w Gdańsku”. Po „buncie” gen. Lucjana Żeligowskiego jesienią 1920 r. i jakoby samozwańczym zajęciu Wileńszczyzny wysłał swoją rezygnację ze stanowiska delegata do premiera W. Witosy, w której ostro skrytykował politykę Piłsudskiego, pisząc: „Wszyscy z nieufnością na nas patrzą. Powołujemy Litwinów przed sąd Ligi Narodów, a jednocześnie wysyłamy aeroplany i pociągi pancerne na Litwę. [...] Zawieramy pokój z bolszewikami, a jednocześnie uzbrajamy Bałachowicza, pozostawiamy całą dywizję polską Petlurze, zachęcając szumnymi odezwaniami obu tych wodzów do dalszej walki”⁴.

³ Tamże, s. 153.

⁴ Tamże, s. 158.

Dla tak prawego i szlachetnego człowieka, jakim był I. Paderewski, taka „podwójna polityka”, jak to określił w swojej rezygnacji do premiera, przynosiła tylko tyle, że „przedstawiciel Rzeczypospolitej za granicą bez wstydu i upokorzenia nie może się obracać”. Ostatecznie to Piłsudski zwolnił Paderewskiego (23 maja 1921 r.) ze stanowiska I delegata RP „na Zgromadzenie Ligi Narodów oraz stałego przedstawiciela przy Lidze Narodów”. Odtąd przez dwie dekady wybitny pianista wiódł już tylko życie prywatne, dużo koncertując po wielu krajach, spotykając się z opozycyjnymi politykami sanacji. Szczególnie bliskie kontakty łączyły go z Władysławem Sikorskim, co zaowocowało trwałą współpracą w okresie II wojny światowej, kiedy to, będąc już w sędziwym wieku, podjął się funkcji przewodniczącego Rady Narodowej (namiastki polskiego Sejmu) na emigracji w Londynie. W tej roli usilnie starał się łagodzić wszelkie większe konflikty i spory między politykami różnych stronnictw. I znowu, jak w czasach I wojny światowej, rozpoczął działalność międzynarodową w „sprawie polskiej”. Jednak w 1941 r. zmarł w czasie podróży po Stanach Zjednoczonych.

Omawiana monografia nie została niestety poprzedzona żadnym wstępem, z którego czytelnik mógłby dowiedzieć się, że nie jest to jednolita tematycznie książka o zwartej konstrukcji, a jedynie zbiór ciekawych esejów, zestawionych bez żadnej chronologii i do tego zawierających bardzo wiele wątków daleko odbiegających od tematyki określonej w tytule (często wielokrotnie powtarzanych).

Na s. 56 jest błąd. M.M. Drozdowski pisze, że Paderewski „od 1890 r. co roku bywał za granicą, pielęgnował swoją ukochaną, chorą na gruźlicę żonę, Marię z Szełtkiewiczów. Po jej śmierci w 1885 r. sam leczył się w uzdrowiskach austriackich” – nie zgadzają się tu daty.

Na pochwałę zasługuje bardzo staranne wydanie edytorskie książki przez krakowską Księgarnię Akademicką, zawierające również liczne aneksy i stosunkowo mało znane fotografie z epoki.

Tytuł książki, zapewne napisanej typowym dla Autora, wciągającym stylem, wzbudzi zapewne znaczne zaciekawienie szerokich rzesz czytelników, lecz powtórzę: jest on jednak stanowczo zbyt wąski wobec poruszonych tak wielu zagadnień w tej – wartościowej niewątpliwie – publikacji.

Książka M.M. Drozdowskiego to dzieło przypominające postać nie tylko wybitnego artysty (pianisty, ale również kompozytora), lecz także żarliwego polskiego patrioty, co najbardziej skutecznie udowodnił w okresie I wojny światowej, odbywając setki rozmów z największymi politykami epoki dla sprawy odzyskania niepodległości przez Polskę.

JACEK GOCLON

WROCLAW